



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 9 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 337 (902)

Walka we Francji trwa

Schuman chce przedłużyć strajk i rozbić jedność robotników. Lud francuski nie ulegnie aż do ostatecznego zwycięstwa

PARYŻ (PAP) — We francuskim dzienniku urzędowym, ukazał się tekst ustawy antyrobotniczej, uchwalonej ostatnio przez obie izby parlamentu. Ustawa jest ważna do 29 lutego 1948 roku.

PARYŻ (PAP) — Sytuacja na odcinku strajkowym nie uległa większym zmianom.

Zycie gospodarcze w kraju uległo silnemu zahamowaniu. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak węgla, co może pociągnąć za sobą w pierwszym rzędzie unieruchomienie elektrowni. Centrale elektryczne w Comines i Bedequin są nieczynne. Rząd skierował do tych miejscowości transporty amerykańskiego węgla z Antwerpii. Jednakże dostawy te nie polepszyły sytuacji.

Walka o dworce kolejowe toczy się nadal, aczkolwiek ze zmniejszoną gwałtownością.

Polityka rządowa wobec strajkujących zarysowuje się coraz wyraźniej. Rząd rozwija akcje popierania elementów lamistrajkowych oraz wywierania nacisku na strajkujących przez użycie wojska i policji. Zwraca uwagę zwiększający się procentowo udział wojsk kolonialnych oraz legii cudzoziemskiej w przeprowadzanych operacjach, jak też obecność oddziałów z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wojsko i policja są stale przetrzucane z miejsca na miejsce.

Przygotowania do nowych represji

Nowe transporty wojskowe i policyjne zapowiadają przygotowania do nowej fali represji ze strony rządu. Policja wspierana przez samochody pancerne usiłowała rozpedzić 2-tysięczny pochód manifestantów w Fresnes-sur-Escout. Szereg manifestantów zostało pobitych, wśród nich wiceprzewodniczący Rady Republiki. Po użyciu gazów łzawiących, samochody policyjne wjechały w tłum. Pomimo tak brutalnej akcji, uczestnicy pochodu zebrały się na wiecu w sali Rady Miejskiej.

W Marsylii ostatnie dwa dni upływały w spokoju. Policja zaniechała bezskutecznych ataków na gazownie. W mieście stacjonują znaczne siły wojskowe, wśród nich strzelcy marokańscy, oraz oddziały spadochronowe.

Wbrew oficjalnym wiadomościom, dworzec w Valence znajduje się w rękach strajkujących. 40 tysięcy osób wzięło udział w uroczystym pogrzebie metałowca Chaleat, zabitego przez policję. Na znak żałoby pracownicy departamentu nie przystąpili do pracy.

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais sytuacja nie uległa zmianie. Ko-

palnie pozostają w rękach strajkujących.

PARYŻ (PAP) — Po wysłuchaniu sprawozdania sekr. CGT Lebrun z przeprowadzonych rozmów z ministrem pracy — Centralny Komitet Strajkowy opublikował komunikat, stwierdzający, że nie osiągnięto dotąd porozumienia w zasadniczych kwestiach.

Opór rządu wobec przyjęcia jasnego i uczciwie sformułowanego tekstu o zagwarantowaniu siły nabywczej płac stał się dowód niedopuszczalnej intencji wywołania wśród pracujących jeszcze większej nędzy na skutek ciągłej wyższej kosztów utrzymania. W tych warunkach

Centralny Komitet Strajkowy wzywa wszystkich strajkujących we Francji do potwierdzenia swego zdecydowanego stanowiska, pogłębienia solidarności i udoskonalenia organizacji walki, wywołanej przez rząd.

Wzwanie komitetu strajkowego

Komitet wzywa również ludność do zamianifestowania solidarności ze strajkującymi drogą udzielania im materialnej pomocy. Komunikat występuje zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom zmierzającym do rozbitcia bloku strajkujących i wzywa do unicestwienia prób zdrady interesów mas pracujących. W zakończeniu komunikat wyraża wiarę

w zwycięskie zakończenie obecnej walki.

PARYŻ (PAP) — Według informacji pochodzących z kół CGT, czynnik rządowe pragną przedłużyć strajk, licząc na to, że brak środków egzystencji u robotników zmusi ich do podjęcia pracy, wbrew dyrektywom CGT. Jednakże zwycięży opór wielkiej masy strajkującej, a zwłaszcza górników, pracowników elektrowni i portowych oraz marynarzy, którzy opowiadają się zdecydowanie za strajkiem na całym terytorium Francji, stawia rząd w trudnej sytuacji.

Należy podkreślić bowiem, że niewielkie zapasy węgla są już prawie na wyczerpaniu, a niemożliwe warunki, w jakich pracują centralne elektrownie, grożą wypadkami i zatrzymaniem każdej chwili dostawy prądu.

Sojusz węgiersko - jugosłowiański podpisany został uroczystie w Budapeszcie

BUDAPESZT (Obsl. wł.) — W dniu wczorajszym nastąpiło tutaj uroczyste podpisanie węgiersko - jugosłowiańskiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Główne klauzule paktu przewidują natychmiastową wzajemną pomoc na wypadek zaatakowania jednego z tych

państw przez Niemcy lub jakiegokolwiek inne państwo.

W pakcie podkreślono, że oba państwa będą wypełniały swe zobowiązania wynikające z karty ONZ.

Podpisy na traktacie złożyli premier Dinnyes i marszałek Tito.

Rokowania w Jogjakarta

Premier Sjarirfudin wzywa Indonezyjczyków do oporu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że do Jogjakarta przybył premier republiki indonezyjskiej Amil Sjarirfudin w towarzystwie kilku ministrów. Sjarirfudin ma odbyć rozmowy z przedstawicielami holenderskimi. Nie bacząc na terror, stosowany przez

władze holenderskie, ludność miasta entuzjastycznie witała premiera. Na wiecu, który odbył się z racji przybycia przedstawicieli, rządu indonezyjskiego, Sjarirfudin wygłosił przemówienie, oświadczając, iż Holendrom nie uda się pokonać narodu Indonezji.

Nadrenia — kolonią Anglosasów

Sute zarobki idą do kas giełdjarzy — zamiast na reparacje wojenne

BERLIN PAP. — Wyniki polityki gospodarczej Anglosasów w połączonych strefach zachodnich wywołały ostrą krytykę szeregu

przedstawicieli niemieckich, którzy z początku wierzyli w jej powodzenie. Premier kraju Północna Nadrenia - Westalia Arnold, wyrażając

swe niezadowolenie z powodu sytuacji gospodarczej w strefach połączonych, oświadczył iż podział gospodarczy Niemiec jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Podobne nuty brzmiały w wystąpieniach ministra zaopatrzenia tego kraju Lubke, który wyraził pogląd, iż wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry może zmniejszyć się w najbliższym czasie.

Prasa donosi, iż przedsiębiorstwa niemieckie w strefach połączonych nie otrzymują niezbędnych im ilości węgla, którymi dysponują eksporterzy zagraniczni. Przemysłowcy niemieccy z oburzeniem podkreślają, że Anglosasi wypłacają im tylko znikomą część należności za towary eksportowane zagranicę. Jednocześnie przedstawiciele anglosascy importują do Niemiec zachodnich towary, z których ludność nie ma żadnego pożytku. Wartość tych towarów ma być zapłacona przez naród niemiecki.

Kongres partyzantów włoskich

RZYM (PAP) — 7 grudnia rozpoczęły się w Rzymie obrady pierwszego kongresu uczestników włoskiego ruchu oporu. W poniedziałek ulicami Rzymu przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział ponad 50 tysięcy byłych partyzantów z całych Włoch. Partyzanci należeli do ochotniczych brygad wolnościowych, które walczyły przeciwko hitlerowcom i faszystom w wojnie wyzwoleniczej. Na czele pochodu znajdowały się oddziały wojskowe, za którymi szli reprezentanci rządu, zgromadzenia

konstytucyjnego oraz delegaci partyzantów Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i Węgier, którzy uczestniczą w kongresie.

Pochód udał się przed grób nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce, a następnie do portu san Paolo, gdzie wygłoszono przemówienia na cześć poległych partyzantów.

Krupp wreszcie przed sądem

Adwokaci amerykańscy na pewno wybielą starego zbrodniarza

LONDYN (Obsl. wł.) — W Norymberdze rozpoczął się w dniu wczorajszym proces przeciwko Alfredowi Kruppowi von Bohlen i IT jego współpracownikom, oskarżonym o sojusz z ruchem narodowo-socjalistycznym, współudział w wywołaniu wojny agresywnej, potajemne produkowanie broni natychmiast

po zawarciu traktatu wersalskiego i o nieludzką eksploatację zagranicznych robotników, sprowadzonych siłą do Niemiec.

Charakterystyczne jest, że główny oskarżony Alfred Krupp zwrócił się do sądu z prośbą o umożliwienie mu zaangażowania obrońców w osobach znanych adwokatów amerykańskich,

Porozumienie polsko-jugosłowiańskie w sprawie planowania gospodarczego

BELGRAD (PAP). W dniu 6 bm. podpisane zostało polsko-jugosłowiańskie porozumienie w sprawie koordynacji prac w zakresie planowania gospodarczego i statystyki.

Delegacja Polska, która omawiała z przedstawicielami jugosłowiańskimi możliwości

długofalowej współpracy gospodarczej między obu krajami, została przyjęta przez przewodniczącą komisji planowej Jugosławii ministra Andrzeja Heersanga. Następnie delegacja jugosłowiańska wydała na cześć przedstawicieli polskich obiad.

PRÓMYK

MALI ARTYŚCI



Scena z bajki Andersena

Domyślcie się, że chodzi tu o artystów-dzieci. Nie wiem tylko, czy wiecie wszyscy, co to takiego „Dom Kultury im. Waryńskiego“?

Jest to po prostu świetlica robotnicza przy fabryce, która przed wojną była własnością niemieckiego fabrykanta, Szajble-
ra, a dziś należy do naszego państwa.



Taniec góralski

zn. do wszystkich, a więc i do Was, mali przyjaciele. Ale nie o samą świetlicę — bardzo piękną zresztą — chodzi mi w tej chwili. Chcę Wam opowiedzieć — co w tych dniach w tej właśnie świetlicy widziałam. Zaczęłam od początku: powiedziała mi na na ucho moja sąsiadka: „Niech Pani przyjdzie — w sobotę — będzie teatr, chór, tańce, mandoliny. Pogoda była w tę sławną sobotę taka, że psa z kulawą nogą żal było wypędzić, ale poszłam. Jak sami zresztą dobrze rozumiecie, każdy z was zrobiłby to samo. Już z daleka ujrzałam sporą gro madkę małych „wartowników“, pilnujących wejścia.

— Czego się tak rozpychasz. Antek, nie widzisz, że pani chce wejść? — krzyknął jeden z wartowników, gdy tylko mnie ujrzał. A inni zaraz grzecznie, jeden przez drugiego:

— Proszę, proszę, pani wejdzie.

Sprawiedliwie muszę dodać, że o bilet nie pytali, bo wejście było bezpłatne, a tylko wewnątrz kto i o ile chciał, rzucał do skrzynki na odbudowę Warszawy.

Choć przyszedłam o godzinę za wczesnie, wielka sala pełna już była publiczności.

Lamigłównki

Macie tu literę „a“ i utólcie z niej wyraz „Szkoła“. Jeśli nie potraficie, dopiszcie sobie wyraz „szkoło“. I teraz ze szkła i z jednej jedynej litery wybudujecie szkołę. Tego nawet najlepszy budowniczy nie potrafi.

*
Nie ślimak — a przecie dom nosi na grzbiecie.
Nie ryba a codzień chłupie, chłupie w wodzie.
Nie ptak, a przed chwilą i jajka się wyłagał.
Jedno wiadomo o nim, że wiatru nie przegoni!

A publiczność — to dzieci z różnych szkół powszechnych, ale wszystko dzieci pracowników tej fabryki, przetykane gdzieś niedziele jakąś mamą, babcią, dziadkiem, lub małym „przedszkolakiem“. A te raz wreszcie o samym przedstawieniu: dzieci odegrały jedną z bajek Andersena tak pięknie, że mamusi i babcie popłakały się ze wzruszenia, młodociana zaś publiczność tak długo i mocno biła brawo, że pewnie jeszcze dotąd ma odciski na rękach.

Komedijkę p.t. „Z igły widły“ odegrało tak, że nawet „przedszkolaki“ pokładali się od śmiechu. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się i pozostałe części programu. Mnie osobiście najbardziej spodobały się tańce, a przede wszystkim kujawiak i góralski (w prześlicznych kostiumach).

Wielkie wrażenie wywarła orkiestra mandolinistów i to zrozumiałe: grali z nutą i uczyli się przecież zaledwie kilka tygodni. Łatwo było zgadnąć, że każdy z młodych widzów, którzy do żadnego z tych kółek artystycznych jeszcze nie należą, myśli sobie po sobie: „muszę i ja do nich przystąpić — jak oni potrafią — to ja przecież nie gorszy“. Ja zaś myślałam sobie: jaka szkoda, że nie ma tu teraz wszystkich czytelników i przyjaciół „Promyka“. I jeszcze jedno sobie myślałam: gdyby ci młodzi artyści sami chcieli o sobie napisać, napewno zrobiliby to lepiej ode mnie.



Kujawiak

Tymczasem wyręczyłam ich, ale może na przyszłość nie będzie to więcej potrzebne.

H. WISNIEWSKA.

LEW WPADEŁ W GNIEW

Był lew, który wcale nie ryczał, był słoń, który chodził na smyczy, był wielbiad, co nie był garbaty, była świnka chudziutka jak patyk. Wszystko było niezwykle, cudownie, wszystko było inaczej, na przekór, choć świat chodził na nogach od wieków, zaczął tańczyć wesolo na głowie.



Lew wpadł w gniew, bo mu na głowę spadła szyszka. To jeszcze biedy połowa, ale szyszkę widziała myszka i powiedziała o tym wronie, wrona lisowi, lis sroce, na tym nie koniec. Sroka wszystko rozskrzeczała, rozbębniła, rozgadała, aż się cała puszcza śmiała z tego lwa. A to kawał z lwa się śmiała nawet pchła. Nikt się go nie bał, wszyscy byli bezpieczni, bo lew nie był groźny, tylko bardzo śmieszny. Lew się wściekł i powiedział: — Nie będę dłużej w lesie siedział, opuszczę tę obrzydłą puszcę, pójdę do ludzi.

Tak rzekł i — choć był lwem, przed zwierząt śmiechem z lasu zbiegł.

Lew szedł wprost drogą do miasta (lecho wie, po co lazi tam).

Lał, lał, aż do cyrku znalazł. Tam dostał pracę jako „lew od maraz“, miał występować na arenie,

miał zęby szczerzyć i robić wszystkie jak należy

przedstawienia. Miał podawać łapę i rozdymać chrapy miał kiwać ogonem, miał nosić koronę, wdychać, kichać, płakać i przez kółko skakać Uff!!!...

Nie spodobała się lwa robota taka.

Ale oóż?

Teraz już lew za kratka, a stamtąd ułec niełatwo. Dobrze przynajmniej, że miał towarzystwo w sąsiedniej klatce mieszkał słoń, który wiedział wszystko.

Taki był stary miał pięćset lat, widział Warszawę,

Rzym,

Paryż,

cały świat.

Przyszedł noc,

a w nocy

odwiedził lwa szakal,

stał przed klatką

i zapłakał.

— Mój biedny lwie,

coś z tobą źle,

nie będę prawł moralów,

ale lepiej ci chyba było

w lesie,

gdyś wyruszał na łów —

tak rzekł.



A lew wpadł w gniew i łapą rozbił kratę.

Z szakalem wraz zbiegł z cyrku w las.

Bajka się kończy na tym,

Jan Marcin Szancer



Drogi „Promyku“! Piszę po raz pierwszy i nie wiem, jak zostanie przyjęty mój list. Od dawna już miałam ochotę napisać, ale nie miałam śmiałości. „Promyk“ mi się bardzo podoba i zawsze z ciekawością oczekuję każdego wtorku. Jestem uczennicą klasy VII Szkoły Cwiczeń, mam 12 lat. Czy możnaby przysłać zagadki i rebusy do „Promyka“?... Kończę już i czekam na odpowiedź.

Pozdrowienia dla całej Redakcji.

Wawiorówna Basia.

P. S. Proszę napisać, ile zrobiłam błędów.

Odpowiedź Redaktora:

Kochana Basińko, dobrze zrobiłaś, że w końcu zebrałaś się na odwagę, chociaż zupełnie nie rozumiem, co napawało Cię takim strachem do tej pory. Zagadki i rebusy przyslij. O ile będą ciekawe i o ile będzie dosyć miejsca w „Promyku“, to je wydrukujemy. Błędów w Twoim liście nie było wcale, tylko raz przez omyłkę napisałaś „Promyk“ małą literą, no, i trochę niedomagają znaki przestankowe. Za pozdrowienia dziękujemy i tak-

że pozdrawiamy zarówno Ciebie, jak Twe koleżanki oraz rodzeństwo (o ile je masz).

Redaktor.

Drodzy młodzi korespondenci i korespondentki „Promyka“

Przez cały ubiegły rok z prawdziwym zadowoleniem czytaliśmy i drukowaliśmy w gazecie Wasze listki oraz opowiadanka.

Teraz z koleją chcemy Wam, mili przyjaciele, zrobić przyjemność, a mianowicie: chcemy na gwiazdkę każdemu z Was podarować książkę — książkę taką, jakiej najbardziej pragnęlibyście. O ile komuś z Was trudno zdecydować się na wybór, to chcielibyśmy przynajmniej wiedzieć, jakiej książki NIE życzyliby sobie (bo może ją już masz) a wtedy już sami postaramy się wybrać coś ciekawego i godnego czytania.

A więc, dziewczęta i chłopcy, którzy bodaj jeden raz napisali do „Promyka“, odpowiedzcie nam szybko i podajcie dokładny Wasz adres,

REDAKCJA.

TEATRY

BAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 19 „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale”
TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19.15 „Fircyk w zalotach”.

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Pepita Jem...”
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Kopciuszek”.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt”.
HEL (Legionów 2-4) — „Ulica ziołczyńców”.

Co usłyszymy przez radio

12.03 Wiadom. połudn., 12.08 Przegl. prasy,
12.15 Muzyka, 12.20 „Z mikrofonem po kraju”.
12.30 (L) Muzyka obiadowa. 13.15 Przerwa.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — przypomina płatnikom podatku od lokali, że zgodnie z art. 31 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz.U.R.P. Nr 40, poz. 198 z 1947 r) podatek ten płatny jest w ratach miesięcznych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 51 sztuk kożuchów długich dla wartowników i dozorców nocnych agend miejskich.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi wydzierżawi warsztat ślusarski oraz tokarnię o napędzie motorem Diesla.

WIELKI KONKURS Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych

Zarząd Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, że wskutek olbrzymiego zainteresowania szerokich warstw społeczeństwa, licznego napływu zamówień jak i licznych próśb zamierzających wziąć udział w konkursie, postanowił przedłużyć czas trwania konkursu do dnia 31 grudnia br. z tym, że losowanie nagród odbędzie się w dniu 15 stycznia 1948 r.

LOGOGRYF
1. Popularne miejsce sprzed.
2. Pierwsza kobieta
3. Inaczej legenda
4. Gad
5. Kwiat w Rosji-mnogiej
6. Produkt mleczny
7. Szkodnik społeczny
8. Rzemieślnik
9. Ptak
10. Imię żeńskie zdrobniale
11. Część twarzy
12. Republika pld. Ameryk.
13. Część uprzejmy końskiej. (tekst)
14. Przeciwnstwo dobra
15. Ton w muzyce
16. Forma utworu poetyckiego
17. Zwierzę
18. Skrót nazwy inst. państw.
19. Inaczej pasterz

WARUNKI KONKURSU

Zamieszczony obok logogryf umieszczony jest również na kuponie konkursowym w który należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Kupon uprawniający z rozwiązaniem logogryfem należy przesłać na adres „Spółdzielnia Gospodarcza Z.W.M.”, Warszawa, Dworkowa 3.

UWAGA! Członkowie Związku Walki Młodych, którzy biorą udział w konkursie otrzymują za 500.— zł koszulę, krawat i znaczek organizacyjny ZWM, jeśli na zamówieniu podają Nr leg. związkowej i potwierdzenie przynależności do ZWM-u.

SPIS NAGRÓD

- 2. Rower.
1. Odbiornik radiowy.
3. Zegarek ręczny męski.
4. Aparat fotograficzny.
5. Para nart z wiązaniami.
6. Kupon na ubranie męskie.
7. Wieczne pióro.
8. 5.000.— zł gotówką.
9. 4.000.— zł gotówką.
10. 3.000.— zł gotówką.
11. 2.000.— zł gotówką.
12. 1.000.— zł gotówką.

ZAMOWIENIE DO SPÓŁDZIELNI GOSPODARZEJ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH Warszawa, ul. Dworkowa 3. Zamawiam 1 koszulę sportową męską za zł 500.— wraz z kuponem uprawniającym mnie do wzięcia udziału w konkursie, którą proszę przesłać mi za zaliczeniem pocztowym pod adresem Ob. (Nazwisko, imię i dokładny adres) Równocześnie załączam w znaczkach pocztowych zł 40.— na koszty wysyłki. (podpis)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg publiczny usty na sprzedaż 216 sztuk zużytych opon, który odbędzie się dnia 12 grudnia 1947 roku o godzinie 10 rano w garażach przy ul. 1 Maja Nr 124

OGŁOSZENIE

Nawiązując do zarządzenia Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 29.5 1947 r., wydanego na podstawie rozporządzenia Ministrów Komunikacji, Administracji Publicznej, Ziemi Odzyskanych i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 14.5 47 r. (Dz.U.R.P. Nr 38, poz 190) o obowiązkach powtórnej rejestracji pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych przed dniem 1 maja 1947 r. Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Komunikacji przypomina właścicielom (posiadaczom pojazdów) o obowiązku przestrzegania terminów podanych we wspomnianym zarządzeniu, nadmienając ponownie, że ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 21 grudnia 1947 roku.

Głoszenia DROBNE

Lekarze
DR KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista weneryczne - skórne Al. 1-go Maja 3, 8-10, 4-7. 11182

Lokale
MŁODE małżeństwo poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty pod „Halina”, Prasa, Piotrkowska 55. 3175

Zaofiarowanie pracy
KSIEGOWEGO - BILANSYSTY, posiadającego dokładną znajomość przemysłowej księgowości przebitkowej z zastosowaniem planu kont, poszukuje Nakładnia Przemysłów Chłopskich — Łódź, ul. Piotrkowska 38, godz. 9-16. Warunki do omówienia. 3182

Zagubione dokumenty
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Plecińskiego Kazimierza, Żeromskiego 44.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Debowski Edward wieś Pomorzany, gm. Końskie, pow. Końskie. 3170

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Zapala Władysław, wieś Pomorzany, gm. Końskie, pow. Końskie. 3171

UNIWAŻNIAM zgubioną legit. tramwajową żółtą, na nazwisko Ilijin Wiera, Gdańska Nr 6. 3176

SKRADZIONO kartki żywnościowe, akt ślubu, Michno Maria, Pograniczna 13. 3177

ZGUBIONO legitym. PPR, metrykę urodzenia na nazwisko Serafin Jan, Ogrodowa Nr 24. 3183

Różne
USTA jak dwie wiśnie przez pomadki do ust „Leda”. 9560

DISCE LATINE-Auerbacha i Dąbrowskiego na II-gą i III-lą klasę kupię telefon 142-47

CZYTAJCIE „Głos Robotniczy”

